

„Żaden las albo puszcza nie powstrzyma pragnienia godnego życia”. Migracja jako odpowiedź na systemową przemoc wobec syryjskich uchodźców i uchodźczyń w Libanie

Inga Hajdarowicz

„Wiesz, że każdy dzień tutaj to ryzyko”, „co to za życie bez przyszłości?”, „czy las może być gorszy od zimy w namiocie pod śniegiem?”. To tylko kilka reakcji na moje, czasem rozpaczliwe próby, informowania Syryjczyków i Syryjek w Libanie o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej, którą obserwowałam z odległości prawie 3 tysięcy kilometrów.

Kiedy w lipcu 2021 wróciłam do Libanu po półtora roku na ostatni etap badań terenowych¹, zastałam kraj pogrążony w kryzysie ekonomicznym. Był on nie tylko efektem pandemii Covid-19, ale konsekwencją wieloletniej polityki neoliberalnej libańskiego rządu, naznaczonej korupcją i kradzieżą zasobów przez ściśle współpracujące ze sobą klasy biznesowe i polityczne. Zmieniło się też postrzeżenie mnie jako Polki przez mieszkańców i mieszkanki Doliny Bekaa, niezależnie od ich narodowości. Z kraju kojarzonego raczej neutralnie, Polska, a konkretnie polska granica z Białorusią, stała się symbolem nadziei na lepszą przyszłość. Przy nielicznych relokacjach z Libanu do Europy organizowanych przez Organizację Narodów Zjednoczonych

¹ Celem badań doktorskich prowadzonych w Libanie od 2017 roku jest przedstawienie oddolnego podejścia do wspierania uchodźczyń na podstawie działań wybranych feministycznych organizacji syryjskich w Dolinie Bekaa w Libanie. W mojej pracy wyróżniam jego fundamentalne elementy, w centrum rozważań stawiając metodologię pedagogiczną. Co więcej, towarzysząc uczestniczkom organizowanych przez organizację aktywności, opisuję ich polityczne zaangażowanie i interakcje z relacjami władzy w różnych przestrzeniach, począwszy od najbliższego otoczenia, po ruchy społeczne.

Projekt realizuje:

O B M F
OŚRODEK BADAŃ NAD MIGRACJAMI
FUNDACJA

**Badaczki
i Badaczki
na Granicy**

Projekt „Badaczki i Badaczki na Granicy. Działania Interwencyjne”
Projekt finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny

Patroni medialni:

**krytyka
polityczna**

TOK FM Pierwsze
Radio
Informacyjne


OKO.press

i organizacje międzynarodowe², możliwość migracji przez Białoruś rozbudziła uśpione marzenia o bezpiecznym życiu w Europie. Plany podróży snuły uczestniczki moich badań, ich rodziny, kierowcy lokalnych busów i tuk tuków, sklepikarze i pracownicy organizacji pozarządowych.

Skuteczne podróże osób ze społeczności syryjskiej do Europy przez Białoruś przed wprowadzeniem na Podlasiu stanu wyjątkowego we wrześniu 2021 roku uśpiły czujność wobec dynamicznie zmieniającej się sytuacji na granicy białorusko-polskiej. Odmienny kontekst geograficzny utrudniał wyobrażenie sobie przeprawy przez puszcę. Jednak nawet ci dobrze poinformowani decydowali się na niebezpieczną podróż, postrzeganą jako bezpieczniejsza niż przeprawa przez Morze Śródziemne. W obliczu tragicznych informacji dochodzących z Podlasia, część osób zaangażowanych w Polsce we wsparcie osób w drodze pytała mnie, co może popychać osoby do tak niepewnej i niebezpiecznej drogi, która nie musi zakończyć się sukcesem. Dlatego w tym tekście spróbuję przyjrzeć się wielowymiarowej systemowej przemocy, której doświadczają Syryjczycy i Syryjki w Libanie, przez pryzmat sytuacji osób, które rozważały lub podjęły decyzję o migracji do Europy tą drogą. Informacje wykorzystane w artykule zgromadziłam podczas pięcioletnich badań prowadzonych z syryjskimi organizacjami feministycznym w dolinie Bekaa oraz własnych działań na rzecz informowania osób w Libanie o sytuacji na polskiej granicy.

Majid

Majid ma 27 lat, wspólnie z żoną Miriam wychowuje półtoraroczną córkę Tasneem. W pierwszych miesiącach życia Tasneem mogła jeść tylko mleko w proszku bez laktozy, praktycznie niedostępne w kraju ze względu na trwający kryzys ekonomiczny. Zapewnienie

² Od 2011 prawie 75 tysięcy Syryjek i Syryjczyków zostało relokowanych z Libany do innych krajów przez UNHCR. W 2021 liczba osób objętych programem wyniosła 6064. Nie oddaje to pełnej skali relokacji, z których część aranżowana jest przez organizacje międzynarodowe lub prywatny sponsoring obywateli i obywaterek z krajów przyjmujących. Niezależnie od dokładnej liczby jest to kropla w morzu potrzeb; szacuje się, że w Libanie mieszka około półtora miliona Syryjek i Syryjczyków. Dokładna liczba jest trudna do ustalenia z uwagi na zawieszenie rejestracji osób przez UNHCR oraz ogromną liczbę osób nieudokumentowanych.

godnego życia całej rodzinie w obliczu pogłębiającego się kryzysu stało się jeszcze trudniejsze, kiedy kilka miesięcy temu Majid stracił pozwolenie na pobyt w Libanie. Liban nie ratyfikował Konwencji Genewskiej z 1951 roku, która nie tylko określa definicję uchodźcy, ale też obowiązki kraju goszczącego względem nowoprzybyłych³. Brak prawnej ochrony i systemowego wsparcia miał zmusić Syryjki i Syryjczyków do możliwie szybkiego powrotu do domu⁴.

W pierwszych latach wojny w Syrii libańskie granice były relatywnie otwarte dla uciekających przed wojną, aż do 2015 roku, kiedy rząd wprowadził znaczne ograniczenia wjazdu z powodów humanitarnych. Towarzystwo temu zawieszenie rejestracji przesiedlonej ludności przez UNHCR (Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców), która była podstawą uzyskania pozwolenia na pobyt i wsparcia humanitarnego od organizacji międzynarodowych. Nowe rozporządzenia utrudniły uciążliwą procedurę uzyskania czasowego pozwolenia na pobyt (na rok lub krócej, często według uznania urzędników), które wymaga wniesienia opłaty w wysokości 200 dolarów⁵ za każdą osobę powyżej piętnastego roku życia oraz podpisania zobowiązania do niepodejmowania pracy zarobkowej⁶. Dla osób, które przekroczyły granicę przez góry, w obawie przed aresztowaniem przez syryjski reżim za udział w rewolucji, uzyskanie legalizacji pobytu było prawie niemożliwe. W rezultacie 84%

³ Konwencja Genewska zobowiązuje państwa, które ją ratyfikowały do zapewniania ochrony uchodźcom i uchodźczyniom. Gwarancją jej otrzymania jest uzyskanie statusu uchodźcy, której procedurę określają poszczególne kraje. Możliwość złożenia podania o azyl przysługuje również osobom, które przekroczyły granicę bez wizy (jeśli taka jest wymagana) lub poza oficjalnymi przejściami granicznymi. Osoby, którym przyznany został status powinny być traktowane tak samo jak obywatele i obywatelski państwa przyjmującego w zakresie dostępu do zatrudnienia, własności, edukacji, służby zdrowia czy wsparcia socjalnego. Państwa obowiązują też zakaz wydalania uchodźców i uchodźczyń do krajów, w którym może grozić im niebezpieczeństwo.

⁴ M. Janmyr, *No country of asylum: "legitimizing" Lebanon's rejection of the 1951 Refugee Convention*, International Journal of Refugee Law, 29(3)/2017, s. 438–465.

⁵ Bardzo trudno porównać kwotę 200 dolarów do faktycznych wydatków rodziny z uwagi na hiperinflację i zmieniającą się codziennie wartość funta libańskiego. Dla porównania, w listopadzie 2022 same opłaty za prąd w namiocie w obozie wynosiły między 50 a 70 dolarów. Czynnosc za namiot wynosi 20 dolarów miesięcznie, za mieszkanie w Dolinie Bekaa nawet dziesięciokrotnie więcej. Autobus dowożący dziecko do szkoły to koszt nawet 40 dolarów miesięcznie.

⁶ Teoretycznie oba te wymagania zostały zniesione, ale organizacje międzynarodowe i sami uchodźcy i uchodźczynie zwracają uwagę na problemy z aplikowaniem nowych regulacji. Podsumowanie zmian prawnych dotyczących osób Syrii w Libanie: Issam Fares Institute for Public Policy and International Affairs, *Timeline of major policies influencing the livelihoods of Syrian refugees in Lebanon*, 2020.

Syryjczyków i Syryjek powyżej piętnastego roku życia nie posiada żadnego statusu prawnego w Libanie⁷.

Majid jest jednym z nich. Na początku 2022 roku jak zwykle złożył podanie o przedłużenie pozwolenia na pobyt, ale tym razem zamiast dokumentu dostał nakaz wyjazdu do Syrii⁸. Co dla Majida oznacza bycie nieudokumentowanym w kraju uchodźstwa? Brak dokumentów utrudnia wiele procesów administracyjnych, w tym rejestrację nowo narodzonych dzieci czy zapisy do szkół. Liban to kraj zmilitaryzowany, gdzie posterunki policji są stałym elementem krajobrazu. Ryzyko potencjalnego aresztowania, a nawet deportacji ogranicza wolność przemieszczania się w celu poszukiwania pracy, mieszkania, dostępu do usług czy podtrzymywania relacji z bliskimi. W przypadku aresztowania osoby, która jest głównym żywicielem rodziny, źródło utrzymania tracą wszystkie osoby. Lęk na każdym przekraczonym checkpointie, zwłaszcza tych mobilnych, które pojawiają się znikąd, gdzie żołnierze losowo weryfikują dokumenty, to ogromne obciążenie psychiczne.

Można się zastanawiać, dlaczego Majid nie wróci do Syrii. Otóż nie do końca ma do czego wracać – jego rodzinny dom został całkowicie zniszczony podczas bombardowania. Jego rodzina pochodzi z regionu Idlib, do dziś niekontrolowanego w całości przez reżim Asada, w którym ciągle trwają walki. Majid obawia się, że – tak jak było w przypadku jego znajomego – służby bezpieczeństwa zastosują zasadę zbiorowej odpowiedzialności i aresztują go za samo pochodzenie z regionu, który od początku przyłączył się do rewolucji. Poza tym w Syrii czeka go obowiązkowa służba wojskowa, której nie zgadza się pełnić. Nie stać go też na „wykupienie się” od nieetycznego według niego obowiązku, uiszczając opłatę ośmiu tysięcy dolarów w syryjskiej ambasadzie⁹. Ostatecznie Majid, pomimo planów, na razie nie

⁷ UNHCR UNICEF WFP, *2021 Vulnerability Assessment for Syrian Refugees in Lebanon (VASyR)*, 2021.

⁸ Drugi sposób uzyskania prawa pobytu wymaga znalezienia sponsora, który jest obywatelem lub obywatelką Libanu. Do niedawna dopuszczany był prywatny sponsoring – Libanka lub Libańczyk poświadczająca za Syryjkę lub Syryjczyka w zamiar za opłatę. Najczęściej sponsoring oparty jest o relację zawodową – formalnie uchodźca i uchodźczyni zatrudniona jest u sponsora i na tej podstawie otrzymuje prawo pobytu. Zatrudnienie dopuszczane jest tylko w kilku sektorach opisanych w dalszej części tekstu. Taki proces wymaga uiszczenia opłaty w wysokości nawet kilkuset dolarów. Majid chciał zdobyć prawo pobytu tą drogą, jednak nie pozwolono mu złożyć podania.

⁹ [A. Al Ibrahim, Syrian exiles forced to prop up regime with fees for avoiding conscription, The Guardian, 28.10.2021.](#)

zdecydował się na wyjazd do Białorusi. Na jego decyzję wpłynęły informacje o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej oraz brak oszczędności, które pozwoliłyby na opłacenie podróży, bez popadnięcia w długi. Obecnie rodzina utrzymuje się głównie z niewielkiego stypendium, które siostra Majida otrzymuje za pracę w organizacji pozarządowej.

Abed

Tak jak Majid, Abed od dziesięciu lat pracuje na tak zwanych jednodniówkach. Rano jedzie na skrzyżowanie niedaleko obozu, w którym mieszka i czeka na pracodawców szukających pracowników na budowę. Jak wspomniałam wyżej, osoby zarejestrowane w UNHCR były zobowiązane do podpisania zobowiązania, że nie będą pracować w zamian za otrzymaną niewielką i niewystarczającą pomoc humanitarną. Nawet osoby posiadające pozwolenie na pobyt na innych zasadach, dopuszczone są do pracy tylko w trzech sektorach: rolnictwie, budownictwie i ochronie środowiska (sprzątanie, segregacja śmieci itp.). Chociaż restrykcje w uzyskiwaniu pozwoleń na pracę i dostęp do zatrudnienia mają na celu zniechęcenie Syryjczyków do przyjazdu i pozostania w Libanie, zamiast tego spychają ich do szarej strefy, pogłębiając ich prekaryjną sytuację i pozbawiając możliwości domagania się podstawowych praw pracowniczych. W rezultacie dziewięcioro na dziesięcioro Syryjczyków żyje poniżej granicy ubóstwa¹⁰. Abed, wiedząc o pogarszającej się sytuacji na granicy polsko-białoruskiej, nie zrezygnował z wyjazdu. Po dziesięciu latach nie widział szans na poprawę sytuacji rodziny ani zapewnienia przyszłości i edukacji dzieciom, które zbliżają się już do wieku szkolnego. Migracja, chociaż ryzykowna, dawała nadzieję na zmianę.

Abed nie jest jedyną osobą, która wyruszyła w podróż w listopadzie 2021 roku pomimo zbliżającej się zimy. Wiele osób zdecydowało się na migrację w tym niebezpiecznym okresie, nie tylko ze względu na informacje o wciąż relatywnie otwartym szlaku migracyjnym, ale z obawy przed kolejną zimą w namiocie. Liban, chcąc uniknąć stałego osiedlenia się Syryjczyków i Syryjczyków – tak jak to stało się w przypadku uchodźców z Palestyny, których obozy

¹⁰ UNHCR UNICEF WFP, 2021 Vulnerability Assessment for Syrian Refugees in Lebanon (VASyR), 2021.

z czasem przekształciły się w osobne sąsiedztwa – konsekwentnie odmawia zapewnienia schronienia uchodźcom i uchodźczynom. Obozy, w których mieszka około 20% uchodźców i uchodźczyń, powstają na prywatnych terenach, za pozwoleniem samorządu i siłą samych mieszkank i mieszkańców, przy rzeczowym wsparciu organizacji międzynarodowych¹¹. Każdego roku są one zasypywane śniegiem i zalewane podczas intensywnych opadów deszczu, co skutkuje utratą skąpego dobytku, kolejnymi przesiedleniami, a nawet śmiercią w wyniku zamarznięcia. W tym roku do listy zagrożeń dołączyła jeszcze cholera, która dotarła do Libanu z ogarniętej epidemią Syrii.

Osama

Osamie o możliwości przejazdu do Europy przez Białoruś powiedział przyjaciel, który dostał się tą drogą do Niemiec jeszcze przed ogłoszeniem stanu wyjątkowego na Podlasiu. Sytuacja ekonomiczna Osamy, w porównaniu do reszty Syryjczyków i Syryjek w Libanie, była relatywnie dobra. Po skończeniu studiów w Libanie pracował w jednej z syryjsko-libańskich organizacji. Jednak, tak jak w innych sektorach, wynagrodzenie nie było adekwatne do wykonywanej pracy (zwłaszcza w porównaniu do pensji otrzymywanej przez obywateli Libanu lub krajów europejskich na podobnych stanowiskach) i ledwo pozwalało na pokrycie niezbędnych wydatków. Topniejące z każdym rokiem fundusze międzynarodowe na rzecz wsparcia syryjskich uchodźców i uchodźczyń stawiają pod znakiem zapytania stabilność nawet takiego zatrudnienia. Osama wspiera zarówno rodzinę w Libanie, jak i Syrii, chciałby też założyć własną.

Jako osoba aktywnie zaangażowana w syryjską rewolucję z niepokojem przyjął ogłoszony w lipcu 2022 roku przez libańskich polityków plan powrotu piętnastu tysięcy Syryjczyków i Syryjek miesięcznie do ich kraju pochodzenia. Liban od kilku lat

¹¹ R. Sanyal, *A no-camp policy: interrogating informal settlements in Lebanon*, *Geoforum*, 84/2017, s. 117–125.

organizuje „dobrowolne” powroty, we współpracy z syryjskimi służbami bezpieczeństwa. Osoby, które chcą wrócić do Syrii zgłaszają się do libańskich instytucji, a syryjska strona sprawdza czy osoby zainteresowane wyjazdem nie są na liście poszukiwanych przez reżim¹². Organizacje praw człowieka poddają w wątpliwość dobrowolność tych powrotnych migracji, zwracając uwagę na prekaryjną sytuację, która zmusza osoby do wyjazdu. Przytaczają też przypadki osób, które po powrocie zginęły lub zostały aresztowane i torturowane. Liban pomimo braku ratyfikacji Konwencji Genewskiej nie realizował masowych deportacji: ograniczał się do wystawiania nakazów samodzielnego opuszczenia kraju, jak w przypadku Majida. Jednak regulacje z 2019 roku zezwalają na deportacje uchodźców i uchodźczyń, którzy przyjechali do Libanu po kwietniu tego roku. Już kilka tysięcy osób zostało deportowanych na podstawie tego artykułu, a organizacje praw człowieka alarmują, że liczba deportacji wzrasta. W tym kontekście Osama zdecydował się na podróż do Europy. Na granicy polsko-białoruskiej spędził czterdzieści dni, wielokrotnie przepychany przez granicę przez polskie i białoruskie służby.

Asma

Asma pracuje w sklepie z ubraniami. Jej pasją jest projektowanie ubrań, które sama szyje i sprzedaje, żeby zarobić na utrzymanie siebie i dzieci. Mąż Asmy wyjechał do Europy w 2015 roku, by ściągnąć do siebie rodzinę poprzez procedurę łączenia rodzin. Zamiast tego mąż rozwiódł się z nią, pozostawiając rodzinę w Libanie. Asma jest w stanie zapewnić rodzinie niezbędne minimum, jest niezależna, chociaż jako rozwiedziona kobieta poddawana jest próbom kontroli i krytyce ze strony rodziny i lokalnej społeczności. Asma rozważa wyjazd do Białorusi przede wszystkim ze względu na przyszłość dzieci, którym nie będzie w stanie zapewnić odpowiedniej edukacji. Jak podaje Human Rights Watch, z około 660 tysięcy

¹² A. Sewell, *Heading Home: Syrian Refugees in Lebanon Going Back to Syria*, AP News, 26.10.2022.

syryjskich dzieci w wieku szkolnym 30% nigdy nie było w szkole, a 60% nie było zapisanych do żadnej klasy w ostatnich latach¹³.

Dlaczego tak mało dzieci korzysta z prawa do edukacji? W Libanie dzieci nie są automatycznie zapisane do kolejnej klasy, co oznacza, że rodzice muszą rejestrować je co roku. Często okazuje się, że po kilku latach nauki w danej szkole, w klasie nie ma wystarczającej liczby miejsc. Wytyczne dotyczące liczby syryjskich dzieci w klasach na specjalnie otwieranych dla nich osobnych popołudniowych zmianach przychodzą „z góry” – od Ministerstwa Edukacji. Zdarza się, że placówki edukacyjne, w których są jeszcze miejsca, znajdują się dalej od miejsca zamieszkania dzieci, a rodziców nie stać na opłacenie autobusu szkolnego. Dla Libanu, kraju w głębokim kryzysie, zapewnienie edukacji dla ogromnej liczby dzieci jest wyzwaniem. Mimo tego rząd nakłada restrykcje na organizacje, które próbują tworzyć alternatywny system edukacji. Grupy oddolne, organizacje lokalne i międzynarodowe otwierają własne szkoły, organizują lekcje czytania i pisanie oraz zajęcia pozalekcyjne. Jednak Ministerstwo Edukacji ani nie pozwala im wdrażać oficjalnego programu nauczania, ani nie certyfikuje realizowanych programów, co utrudnia dzieciom kontynuację nauki w formalnym systemie edukacji. Nawet jeśli młodym Syryjczykom i Syryjkom uda się skończyć szkołę podstawową, szanse dostania się do liceum są niewielkie, na studia zaś jeszcze mniejsze, ponieważ w kraju tym większość uniwersytetów jest prywatna. Dowiedziawszy się o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej Asma zdecydowała się odłożyć na razie decyzję o wyjeździe. Ciągle ma nadzieję, że zostanie zakwalifikowana do programu relokacji organizowanych przez UNHCR i niektóre organizacje międzynarodowe.

Autonomia migracji w kontekście systemowej przemocy

Syryjczycy i Syryjki w Libanie doświadczają systemowej przemocy, poddawani presji ze strony syryjskiego reżimu, libańskiego systemu polityczno-ekonomicznego czy relacji

¹³ [Human Rights Watch, Lebanon: Syrian Refugee Children Blocked from School, Human Rights Watch, 3.12.2021.](#)

i oczekiwań społeczności. Autorytarny system w Syrii odpowiedzialny za śmierć setek tysięcy zamordowanych, zaginionych oraz miliony przesiedlonych, stanowi nieustanne zagrożenie w przypadku deportacji do kraju. Służby bezpieczeństwa roztaczają swoje wpływy również na terenach Libanu, co budzi coraz większe obawy w kontekście ocieplających się relacji dyplomatycznych między dwoma państwami. Niestabilny system polityczny w Libanie wraz z niezrównoważoną gospodarką opartą na imporcie, prywatyzacji usług i klientelizmie tworzy fundamenty prekaryjnej sytuacji uchodźców i uchodźczyń, którzy są nieustannie wykorzystywani w propagandzie politycznej do odwrócenia uwagi od faktycznych winnych kryzysu w kraju. Do tego relacje patriarchalne, kształtowane przez tradycję i aktualne warunki materialne wpływają na szanse przetrwania, stawiając w jeszcze trudniejszej sytuacji kobiety, które są zwykle gorzej przygotowane do odnalezienia się na niestabilnym rynku pracy przez dyskryminację doświadczoną jeszcze w kraju pochodzenia.

W tym ekstremalnym kontekście i przy mniej lub bardziej ograniczonej informacji na temat sytuacji na granicy polsko-białoruskiej Syryjczycy i Syryjki podejmują świadome decyzje migracyjne, próbując zapewnić przetrwanie i godne życie sobie i swoim bliskim. Jak podsumował jeden z moich przyjaciół w odpowiedzi na moje obawy o zasadność tych decyzji w kontekście przemocy doświadczanej przez osoby w drodze na granicy polsko-białoruskiej, Syryjczycy i Syryjki w 2011 roku podjęli swoją walkę o wolność, godność i szacunek. Po dziesięciu latach wiedzą, że ani w Syrii ani w Libanie ich nie doświadczą, a tych ciągle żywych dążeń nie zatrzyma nawet puszca ani najwyższy mur.

Z teoretycznego punktu widzenia, do lepszego zrozumienia czynników prowadzących do migracji, ale i podkreślenia podmiotowości osób w drodze pomocna może być perspektywa „autonomii migracji”. Perspektywa ta pozwala na „postrzeganie migracji nie tylko jako odpowiedzi na potrzeby polityczne i gospodarcze, ale jako siły konstytutywnej, kształtującej polityki i życie społeczne”¹⁴. Polityczna podmiotowość migrantów i migrantek jest odtwarzana poprzez ich decyzję o ucieczce przed prześladowaniami politycznymi czy deprawacją

¹⁴ D. Papadopoulos, V.S. Tsianos, *After Citizenship: Autonomy of Migration, Organisational Ontology and Mobile Commons*, *Citizenship Studies*, 17/2013, s. 184.

strukturalną, uciskiem czy podporządkowaniem, wchodzenie w interakcję z reżimem granicznym lub przeciwko niemu, ale także tworzenie nowych sytuacji i warunków poprzez codzienne działania indywidualne i zbiorowe¹⁵. „W podejściu «autonomii migracji» nie ma miejsca na romantyzację nomadyzmu i migracji. Migracja zmagą się z surowymi, często śmiertelnymi realiami kontroli. Chodzi jednak o to, że migracja nie tylko na nie odpowiada. Tworzy raczej nowe realia, które pozwalają migrantom na korzystanie z własnej mobilności wbrew istniejącej kontroli lub poza nią”¹⁶.

Przyglądając się sytuacjom, które wpływają na decyzje migracyjne, stajemy przed pytaniem, dlaczego musimy wiedzieć, skąd pochodzą i przez co przeszły osoby, które wspieramy, zwłaszcza jeśli zakładamy, że każdy ma prawo do poszukiwania lepszego i godnego życia, też poza granicami własnego kraju. Celem tego tekstu nie jest usprawiedliwienie decyzji migracyjnych. Poznanie kontekstu pozwala nam na zbudowanie bardziej zniuansowanego obrazu przyczyn migracji i dostrzeżenie nakładających się czynników wpływających na decyzje migracyjne, nawet w sytuacji, kiedy droga jest niebezpieczna i niepewna. Podkreślenie podmiotowości i sprawczości w kontekście systemowej przemocy odbijającej się w indywidualnych historiach pozwala uniknąć wiktymizacji osób w drodze czy gloryfikacji oporu, ale też idealizacji czy demonizowania konkretnych migrujących grup. Lepsze zrozumienie sytuacji jest w końcu koniecznym krokiem do budowania transnarodowej solidarności oraz fundamentów przyszłego współdziałania.

¹⁵ N. De Genova, G. Garelli, M. Tazzioli, (2018) *Autonomy of Asylum?: the Autonomy of Migration Undoing the Refugee Crisis Script*, *South Atlantic Quarterly*, 117(2)/2018, s. 239–265.

¹⁶ D. Papadopoulos, V.S. Tsianos, *After Citizenship: Autonomy of Migration, Organisational Ontology and Mobile Commons*, *Citizenship Studies*, 17/2013, s. 184. ‘There is no space for romanticisation of nomadism and migration in the autonomy of the migration approach. Migration grapples with the harsh, often deadly, realities of control. However, the point is that migration is not just responding to them. Rather it creates new realities that allow migrants to exercise their own mobility against or beyond existing control.’